

Nabyłem działkę od kogoś, nie od Spółki. To było ok. 7 lat temu. Być może odkupiłem ją od członka Zespołu. Nie pamiętam nazwiska członka Zespołu. Zgłosiłem się do Zespołu na Jeździeckiej. Byłem zainteresowany zakupem działki. Nazwiska nie pamiętam, rozmawiałem z panią Benitą, nazwiska tej pani nie pamiętam i dowiedziałem się, że ktoś chce sprzedać działkę. Wiem, że chyba ktoś ze Spółki był u notariusza. Pani Benita była pracownikiem Zespołu. U notariusza spisaliśmy umowę w obecności tego pana i chyba ktoś był ze Spółki. Ja nie pamiętam ile kosztowała działka, to jest nieduża działka, może kosztowała ok. 30.000 zł. Wydaje mi się, że jakąś opłatę u notariusza wносиłem, ale nie pamiętam jaką. Pieniądze płaciłem temu mężczyźnie od którego nabywałem. Po kilku latach robiłem wszystkie opłaty i okazało się, że był jakiś błąd zrobiony przez Zespół i notariusza i nie mogłem tego wyprostować. Po kilku latach okazało się, że nie jestem właścicielem tej działki i nie mogę tego sprzedać. Byłem w Zespole i panie powiedziały mi, że one to prostują, ale to trwa ok. 3 lat. Nie wybudowałem domu na tej działce. To jest działka budowlana. Nie chciałem jej sprzedać, ale chciałem być właścicielem. Ja nie wiem które to jest Zrzeszenie, która Spółka. Nie wiem kto mi udziela informacji. W dokumentach na pewno mam nazwisko tego człowieka, od którego kupowałem działkę.

Przewodnicząca okazuje k. 764, 765.

cd. zeznań świadka:

Nie pamiętam, czy zawierałem jakąś umowę zlecenia ze Spółką. Przy podpisywaniu tego aktu była obecna moja żona. Ja byłem jakiś czas temu w Spółce i tam panie oględnie mi powiedziały, że został popełniony błąd i one to poprawiają. Nie pamiętam jak dokonywałem płatności za tę działkę czy przelewem czy gotówką. Wydaje mi się, że przy podpisywaniu aktu była obecna